

# Skibiński, Franciszek

---

## Regale górnicze we wczesnym średniowieczu na Zachodzie i w Polsce

---

Przegląd Historyczny 28/2, 200-218

---

1929

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## REGALE GÓRNICZE WE WZESNEM ŚREDNIOWIECZU NA ZACHODZIE I W POLSCE<sup>1)</sup>

### I.

Górnictwo jest jednym z najstarszych przejawów życia kulturalnego, gdyż występuje już w okresach pierwocin każdego narodu<sup>2)</sup>. Z chwilą wytworzenia się organizacyj państwowych państwo staje się właścicielem wszystkich cenniejszych kruszców i reguluje ich eksploatację przez wydobywanie płodów górniczych bądź na koszt własny, bądź przez oddanie prawa tego poddany na mocy specjalnej umowy. Zdarza się również, że własność płodów górniczych przysługuje właścicielowi powierzchni gruntu<sup>3)</sup>. Już w państwach starożytnych znajdujemy ilustrację powyższych stosunków. Na gruncie italskim minerały górnicze stanowiły przynależność gruntową, podczas gdy w prowincjach rzymskich, podobnie jak i w starożytnej Grecji, hołdowano zasadzie regale górniczego<sup>4)</sup>. Rozpatrzmy treść tego pojęcia z punktu widzenia dzisiejszej nauki. Pod regalem górniczem rozumiemy prawo, przysługujące państwu, względnie panującemu jako inkarnacji państwa, rozporządzania kruszcami, znajdującymi się w głębi ziemi, jak i na powierzchni, z wykluczeniem praw właściciela gruntu, w którego posiadłości są znalezione<sup>5)</sup>. Prawo to może władca (względ-

<sup>1)</sup> KMP. = Kodeks dyplomatyczny Małopolski wyd. Fr. Piekosiński.

KKK. = Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława wyd. Fr. Piekosiński.

KM. = Codex diplomaticus et commemorationum Mazoviae generalis. Acta collegit.. J. C. Kochanowski.

KP. = Codex diplomaticus Poloniae ed. studio et opere L. Rzyszczewski et A. Muczkowski

KWP. = Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski wyd. staraniem Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego.

KS. = Codex diplomaticus Silesiae wyd. Dr. Ver. f. G. u. Alterthum Schlesiens. Cyfry arabskie przy kodeksach oznaczają Nr. dyplomu.

<sup>2)</sup> Arndt A. *Bergbau u. der Bergbaupolitik* 1894, p. 8—10.

<sup>3)</sup> Arndt A. *Zur Geschichte u. Theorie des Bergregals u. der Bergbaufreiheit. Freiburg im B.*, 1916, p. 1—2. W wypadku, gdy skarby górnicze uważane są jako rzecz niczyja (res nullius), stają się własnością znalazcy.

<sup>4)</sup> Zivier E. *Geschichte des Bergregals in Schlesien.* 1898, p. 4—6.

<sup>5)</sup> Karsten C. *Grundriss der deutschen Bergrechtslehre* 1823, p. 6.

nie państwo) w całości zastrzec dla siebie i wtedy uważany jest jako jedyny właściciel wszystkich podziemnych skarbów, lub też zadowolili się jedynie pewnym prawem zwierzchności nad tem, co skrywa wewnątrz ziemi, podczas gdy prawo własności przysługuje każdemu, kto podejmie poszukiwania ze szczęśliwym skutkiem za opłatą pewnej części dochodu na rzecz państwa z tytułu jego praw zwierzchniczych — *quasi ratione supremi dominii*<sup>1)</sup>. Stan, w którym wszystkie kopaliny stanowią własność państwa lub panującego, uważać można w większości wypadków za pierwotny; rozwinął się z niego drugi, kiedy państwo nie prowadząc górnictwa samodzielnie, nadawało prawo zajmowania się poszukiwaniem i kopaniem kruszców swym poddanym lub cudzoziemcom z zastrzeżeniem dla siebie części produkcji.<sup>2)</sup> Łączy się z tem ściśle pojęcie wolności górniczej (niem. *Bergbaufreiheit*), dającej możliwość każdemu za pewną opłatą zajmowania się górnictwem, będącej podstawą wszystkich prawodawstw górniczych zachodnio-europejskich średniowiecznych. Ilustracja i pewne rozwinięcie powyższych danych najwyraźniej występuje w Zwierciadle saskim, pomniku w. XIII, w dwu ustępach.

§ 1. Al schacz, under der erden begraben tiefer den en pflug ge, der gehoret zu der kuniglichen gewalt. § 2. Silber muz ouch nich ein man brechen uf eines andern mannes gute ane des willen, des die stat ist; gibt erz aber erlaub, die vogedie ist sin dar uber. Według tego dokumentu użytkowe posiadanie gruntu rozciąga się jedynie do powierzchni, granica użytkowego posiadania zastrzeżona jest do głębokości, do jakiej sięga pług, skarb znaleziony głębiej należy do króla, stanowi więc regale górnicze. Paragraf 2 dotyczy wydobywania kruszców. Chcąc poszukiwać trzeba mieć oprócz pozwolenia królewskiego (o ile chodzi o kopanie głębiej niż sięga pług), również i pozwolenie pana gruntowego, na którego ziemi poszukiwanie się odbywa<sup>3)</sup>.

Król rozdając te pozwolenia, zazwyczaj przez specjalnego urzędnika — *oberbergmeister*, *urburarius*<sup>4)</sup> — t. j. ogłaszając wolność górniczą, co połączone jest z pewną opłatą na rzecz skarbu, umożliwia założenie kopalni na własnym gruncie górnika, kopanie zaś na cudzym wymaga przyzwolenia właściciela, który znowu pobiera od górników

<sup>1)</sup> Arndt A. *Zur Frage d. Bergregals*. Zeitschr. d. Sav. St. Germ. Abt. 24 B. 1903, p. 465—467.

<sup>2)</sup> Zivier E. *Geschichte d. Bergregals in Schlesien* 1898, p. 35; Arndt *Bergbau*, op. c., p. 26—27.

<sup>3)</sup> Arndt A. *Noch einmal d. Sachsenspiegel u. d. Bergregal*. Zeitschr. d. Sav. St. Germ. Abt. 23 B. 1902, p. 112—122.

<sup>4)</sup> Arndt A. *Zur Geschichte*, op. c., p. 78, 74.

pewną opłatę za straty wynikłe ze zniszczenia pewnej przestrzeni i za dostarczanie środków niezbędnych do utrzymania kopalni, głównie drzewa, o ile w pobliżu znajduje się las<sup>1)</sup>.

Zasada regale górniczego powstała na Zachodzie (Niemcy, Francja, Włochy) pod wpływem prawodawstwa rzymskiego, prawnie sformułowaną została w konstytucji ronkalskiej Fryderyka I z r. 1158, oddającej cesarzowi — *argentariae... reditus... salinarum... et dimidium thesauri inventi in loco Caesaris non data opera, vel loco religioso; si data opera totum ad eum pertineat* — kopalnie srebra, dochód z solin i połowa skarbu, znalezionej na ziemi cesarza lub własności kościelnej bez współdziałania w pracy ze strony cesarza, w przeciwnym bowiem razie cały skarb należy do niego<sup>2)</sup>.

Wyraźniej jeszcze zasada regale występuje u współczesnych pisarzy. Radevicus<sup>3)</sup> przy opisie konstytucji ronkalskiej wypowiada poglądy Fryderyka I odnośnie jego praw do regale. Z powodu tego, że wszelkie regalia przez niedbalstwo królów były utracone, więc *cum nullam possent invenire defensionem excusationis, tam episcopi quam primates et civitates uno ore, uno assensu in manum principis regalia reddidere*. Fryderyk I staje się odnowicielem i rewindykatozem praw należnych koronie, umniejszonych poprzednio przez biskupów, możnych panów i miasta<sup>4)</sup>. Treść regale objaśnia nam „Gontier de Paris“ w poemacie Ligurinus (1205 r.) słowami cesarza:

„Quicquid in occultis abscondit terra cavernis

Iure quidem nostrum est, populi concessimus usum“.

Skarby podziemne stanowią własność cesarza, z jego łaski oddane są do użytku narodowi<sup>5)</sup>.

Początków regale górniczego należy szukać w państwie Merowingów i Karolingów, dokąd przedostały się one z upadającego imperjum

<sup>1)</sup> Król węgierski otrzymywał w kopalniach złota dziesiątą część produkcji, w kopalniach innych metali ósmą część, opłaty te nazywały się *urbura* (olbora olkuska),  $\frac{1}{2}$  z tego otrzymywał właściciel gruntu. W kopalniach kutnahorskich w Czechach *urbura* wynosiła  $\frac{1}{8}$  — *una octava sine omni expensa* — z czego  $\frac{1}{2}$  przypadła panom, właścicielom — *in quorum hereditate mons... fuerit mensuratus*. Arndt, op. c., p., 39.

<sup>2)</sup> Arndt *Zur Geschichte u. Theorie*, op. c. p. 46.

<sup>3)</sup> Radevicus inaczej Ragewin kontynuator kroniki Ottona z Freising *De gestis Friderici*. Mon. Germ. hist. Sc. t. 20.

<sup>4)</sup> Po przyłączeniu wszystkich regaljów do skarbu Fryderyk uszanował jednak prawa dotychczasowych właścicieli, tak że *quicumque donatione regum aliquid horum se possidere instrumentis legitimis edocere posset, is etiam nunc imperiali beneficio et regni nomine ad ipsum perpetuo possideret*. Por. Wenzel G. *Handbuch des allgemeinen österreichischen Bergrechtes*. Wien 1855, p. 181—182.

<sup>5)</sup> *ibid.*, p. 181.

rzymskiego.<sup>1)</sup> Kwestja powstania regale górniczego nie przedstawia się jednak w nauce tak prosto; zagadnienie powyższe jest przedmiotem licznych opracowań i ma nadzwyczaj bogatą literaturę, szczególniej niemiecką.<sup>2)</sup>

Zarysowują się tu dwa główne poglądy, które poniżej rozpatrzemy. Przedstawicielem pierwszego jest Ad. Zycha, który podejmując teorie dawniejszych uczonych jak Wagnera, Achenbacha, uważających płody górnicze na własność gruntową (Grundeigentum) do XI lub XII w., stara się wyprowadzić powstanie regale górniczego drogą ewolucji. Stanowisko jego da się sprowadzić do kilku następujących punktów: 1) w najdawniejszych czasach w cesarstwie niemieckiem treść regale stanowi pewien podatek z metali, być może na wzór rzymski, 2) dopiero w XI i XII, częściowo nawet w XIII w. kopaliny (skarby górnicze) występują jako przynależność „*iuris imperii*“ w tem znaczeniu,

<sup>1)</sup> Arndt *Zur Geschichte*, p. 21—28, również Schmolter G. *Das mittelalterliche Genossenschaftswesen u. die deutsche Bergwerksverfassung v. 1150—1400*. Jahrbuch für Gesetzgebung XV, 3, p. 41—42.

<sup>2)</sup> Zestawienie starszej literatury podaje Wenzel G. *Handbuch*, op. c., p. 177—197, nowsze opracowania z pobieżnym wymienieniem starszych uwzględnia Arndt *Zur Geschichte*, op. c. Wskażemy tu jedynie na kilka najważniejszych prac z zakresu regale. Wagner Th. *Über den Beweis der Regalität des deutschen Bergbaues*. Freyberg 1794. Karsten C. *Über den Ursprung des Bergregals in Deutschland*. Berlin 1844. Weiske *Der Bergbau u. das Bergregal*. Eisleben 1845. Zivier E. *Geschichte des Bergregals in Schlesien bis zur Besitzergreifung des Landes durch Preussen*. Kattowitz 1898. Poza tem zagadnienie regale traktują prace z zakresu górnictwa, podręczniki prawa i ustroju; najważniejsze Steinbeck A. *Geschichte des schlesischen Bergbaues, seiner Verfassung, seines Betriebes*. Breslau 1857. Eichhorn F. *Deutsche Staats u. Rechtsgeschichte* Gött. 1843. Achenbach H. *Das gemeine deutsche Bergrecht*. Bonn 1871. Zycha A. *Das böhmische Bergrecht des Mittelalters*. Berlin 1900. Brunner H. *Deutsche Rechtsgeschichte*. Leipzig 1906. Schröder H. *Lehrbuch der deutschen Rechtsgeschichte*. Leipzig 1907.

W starej nauce niemieckiej regale górnicze ujmowane w różnorodny sposób. Wagner, Karsten, Weiske uważają, że regale górnicze powstało dopiero w XI, XII wieku. Temu samemu pogładowi hołdują Brunner, Schröder nawet i Dopsch (*Die Wirtschaftsentwicklung der Karolingerzeit* II, 360). Następnie dzięki wędrującym górnikom niemieckim przeniosło się ono do innych krajów Francji, Anglii i Hiszpanji (Achenbach). W Niemczech zaś było ono dziełem cesarzy, którzy urościli sobie prawa do skarbów podziemnych, nie mając do tego prawnego tytułu. (Weiske). Eichhorn i Karsten uważają, że powód do tego dały za Ottona I kopalnie srebra w Harcu, odkryte na królewskim gruncie. Inne jest stanowisko Achenbacha, który widzi w pierwotnych nadaniach cesarzy zwyczaj wymieniania obok innych przynależności gruntowych również i minerałów; w ten sposób z biegiem czasu wytworzyła się idea prawnej ich odrębności i powstało regale górnicze. Z dawniejszych uczonych jedynie Steinbeck wyprowadza ideę regale górniczego z imperjum rzymskiego.

że ich wydobywanie zależy od zezwolenia korony. Pozwolenie otrzymuje ten, kto siłą przysługującego mu prawa może górnictwo podjąć, to jest właściciel gruntu. Podobnie jak inne, regale górnicze przeszło na książąt drogą uzurpacji, tak, że ci spełniali je jak król (jest to II okres *Grundeigentümerbeleihung*); 3) w ręku nowej władzy przejawiał się ostatni stopień rozwoju i powiększenia zakresu regale. To, czego król i państwo zupełnie dopełnić nie mogli, t. j. uporządkowanie i ujęcie w systemat prawny całego górnictwa, stało się dziełem panów terytorjalnych (*Territorialherren*) południowych i środkowych Niemiec. Prowadzenie górnictwa zostało oddzielone od własności gruntowej, panowie gruntowi otrzymali tytuł prawno-państwowy do rozdawania pozwoleń na kopanie, rola przedsiębiorcy przeszła na samodzielnych górników, z biegiem czasu i na kapitalistów (III okres — *Finder-Beleihung*). Według Zycha cesarze w Harcu, margrabiowie w Miśni, biskupi w Trydencie, królowie węgierscy, władcy Czech i Moraw prowadzili górnictwo jako władcy gruntowi i z przysługującego im prawa panów terytorjalnych ogłaszali je za wolne (*Bergbaufreiheit*); podobnymi prawami cieszyli się na rozciągłości swych państweczek książęta styryjscy, austriaccy, bawarscy i niemieccy rycerze zakonnicy. Każdy z panujących rozporządzał płodami górnictwami tylko na przestrzeni należnego doń terytorjum; ogłaszanie wolności górniczej nie wynikało zaś z posiadania regale górniczego, lecz jedynie z praw przysługujących jakiemuś władcy, jako panu określonego ściśle obszaru<sup>1)</sup>. W ogólności więc z powyższego wynika, że cesarz, któremu początkowo przysługiwało jedynie prawo do pewnych opłat z kopalń, przywłaszczył sobie prawo do kopalni na przestrzeni całego państwa, prawo to wskutek słabości władzy cesarskiej zaczęło przechodzić na wielkich lenników korony — panów terytorjalnych, ci znowu przelewali je na swych poddanych. Prawo własności przysługiwało cesarzowi tylko we własnych kopalniach<sup>2)</sup>.

Teoria ta, ściśle ujęta pod względem prawnym, trudna jest do przyjęcia z tego względu, że bardzo słabo wysunięty jest tu moment historyczny. Rozwój własności płodów górniczych przedstawiony jest zupełnie w oderwaniu od wpływów postronnych, jako wynik wyłącznie stosunków miejscowych, niemieckich, ze słabem uwzględnieniem

<sup>1)</sup> A. Zycha *Über d. Ursprung d. deutschen Bergbaufreiheit u. deren Verhältniss zum Regal*. Zeitschr. d. Sav. St. Germ. Abt. 24 B. 1903, p. 339—341; również te same poglądy wypowiada Zycha w swej monumentalnej pracy *Das böhmische Bergrecht des Mittelalters*. Berlin 1900, I, p. 137—139.

<sup>2)</sup> A. Zycha *Zur neuesten Literatur über die Wirtschaftsgeschichte u. Rechtsgeschichte d. deutschen Bergbaues*. Vierteljahrsschr. f. Soz. u. Wirtschaftsgesch. 1908, I H. p., 108—133.

krajów sąsiednich i pominięciem całkowitem wpływów starożytnego Rzymu. To też Ad. Arndt<sup>1)</sup> w swych rozprawach, ujmując pojęcie regale bardziej wszechstronnie, przeszedł do odmiennych wniosków i wysunął teorię bardziej zbliżoną do prawdy niż poprzednia, mianowicie: że własność pólów górniczych nie wynikała z prawa własności ziemi, lecz z przysługującego wyłącznie panującemu prawa regale na przestrzeni całego państwa. Pogląd swój Arndt uzasadnia w sposób następujący: pojęcie regale górniczego istniało już w starożytności. W Attyce kopalnie srebra w Laurjonie stanowiły własność państwa, które za opłatą  $\frac{1}{24}$  dochodu brutto dawało pozwolenie na kopanie. Podobne stosunki panowały w kopalniach Pangaius w Macedonji. Rzymskie górnictwo w prowincjach hołdowało zasadzie, iż wszystkie minerały znajdujące się w łonie ziemi są własnością państwa względnie monarchy. Potwierdzają to zachowane dotąd fragmenty prawodawstwa górniczego w Vipasce, gdzie, ustanowiony przez państwo procurator metallorum, sprzedawał lub oddawał w dzierżawę osobom prywatnym poszczególne tereny górnicze — putei — na pewnych warunkach i oznaczoną opłatą — pretia<sup>2)</sup>). Pojęcie regale górniczego przedostało się z państwa rzymskiego do Niemiec. Rzymianie bowiem zakładali kopalnie na terytorjum późniejszego cesarstwa: w Wiesloch pod Heidelbergiem, pod Marburgiem, pod Linz, na prawym brzegu Renu w Bryzgowji. Ślady rzymskich wpływów widoczne są w kopalniach styryjskich jeszcze w r. 1294, jeden z szybów pod Zeiringen nazywa się rzymskim<sup>3)</sup>). Z nad Renu i Dunaju wpływy rzymskie przedostały się do Harcu i Fichtelu, stąd stopniowo dalej na wschód do Saksonji, Czech i Polski<sup>4)</sup>). Za wyprowadzeniem niemieckiego prawa górniczego z wzorów rzymskich przemawia i to, że te same założenia w prawodawstwach górniczych, regale i wolność górniczą, spotykamy we wczesnem średniowieczu w Anglji, we Francji, w Hiszpanji, w Portugalji i na Węgrzech, z czego wynika, że musiały się one opierać na wspólnem źródle<sup>5)</sup>). Pogląd Zycha, że średnowieczne prawa górnicze wyszły z niemieckich krajów alpejskich, należy uzupełnić uwagą, że tu kwitło rzymskie górnictwo i prawodawstwa powyższe na niem się wzorowały. Prawnie sformułowane pojęcie regale górniczego przeszło do Niemiec. Już Merowingowie i Karolingowie spełniali je w tym zakresie, w jakim miało ono zasto-

<sup>1)</sup> *Zur Geschichte*, op. c. *Einige Bemerkungen*, op. c., *Bergbau* op. c. i inne.

<sup>2)</sup> Arndt. *Zur Geschichte*, op. c., p. 7—21, za nim Zivier E. *Geschichte d Bergregals in Schlesien* 1898, p. 2—3.

<sup>3)</sup> Arndt, op. c., p. 24.

<sup>4)</sup> Arndt. *Einige Bemerkungen*. op. c. p. 108.

<sup>5)</sup> Arndt. *Bergbau*, op. c., p. 26—29, również *Zur Geschichte*, op. c., p. 27.

sowanie później za dynastji salickiej i Hohensztaufów. Że cesarze byli panami płodów górniczych na terytorjum całego państwa widoczne jest z aktu podziału monarchji Karola Wielkiego z r. 817 — *de tributis vero et censibus vel metallis, quidquid in eorum potestate exigi vel haberi potuerit, ipsi habeant, ut ex his in suis necessitatibus consulant et dona seniori fratri deferenda melius preparare valeant*. Myśl przewodnią przytoczonego ustępu jest ta, że młodsi bracia jako władcy wydzielonych im krajów, mają czuwać nad regularnem wpływaniem do skarbu cesarskiego różnych opłat i danin z kopalni. Widocznem jest, że kopalnie nie stanowią własności gruntowej pod względem prawnym, gdyż w akcie podziałowym zastrzeżone są prawa zwierzchnicze suwerena, cesarza<sup>1)</sup>. Prawo do podatków z kopalń wynikało z prawa własności, przysługującego państwu względem wszystkich cenniejszych kopalń, prawo to przechodziło na osoby trzecie mocą królewskich nadań. W r. 908 Ludwik Dziecko potwierdził arcybiskupowi zalcuburskiemu — *omnes census in Halla et extra Halla, in salina et extra salinam, circa fluvios Sala et Salzacha vocatos, in auro et in sale et in pecoribus, cum theloneis duobus, qui vulgo Muta vocantur*. Okolica pomiędzy Salą i Solawą nie należała do króla, ani do arcybiskupa, lecz do pewnej bawarskiej hrabiowskiej rodziny, król jednak na mocy przysługującego mu prawa wszystkie dochody na tym obszarze darował arcybiskupowi i kiedy odkryto salinę w Tuwal arcybiskup rościł sobie prawo do pobierania z niej czynszu<sup>2)</sup>. Twierdzenie Zycha, że czynsze z kopalni, opłacane są panom gruntowym lub terytorjalnym, jako właścicielom obszaru, na którym prowadzone jest górnictwo, jest jednostronne, gdyż górnicy skadają opłatę podwójną: panu regale za uzyskanie pozwolenia na kopanie, jest to tak zwana *olbora* (*urbura*), panu gruntowemu za zużycie części powierzchni ziemi i materiały do kopalni, jest to t. zw. *ackerteil*<sup>3)</sup>. Spotykamy się z tem we wszystkich prawodawstwach górniczych środkowo-europejskich igławskim, chemnickim, frajberskim i innych, które o regale górniczem traktują już jako o rzeczy zwykłej, lecz stan w nich przedstawiony może być przesunięty o kilka stuleci wstecz, gdyż sankcjonowały one to, co już w praktyce poprzednio się utarło<sup>4)</sup>. Regale górnicze było instytucją starą na gruncie niemieckim i opartą na wzorach rzymskich.

1) Arndt *Zur Geschichte*, op. c., p. 37.

2) Arndt, op. c., p. 37—38.

3) Arndt *Noch einmal der Sachsenspiegel*, op. c., p. 115—116.

4) Arndt *Zur Geschichte* op. c., p. 65—88.



## II.

Po rozpatrzeniu kwestji: regale górniczego na zachodzie będzie nam łatwiej zrozumieć, jak kwestja owa przedstawia się na gruncie polskim. Co do własności pól górniczych w średniowiecznej Polsce istnieją podobnie jak w literaturze zachodniej dwa poglądy: pierwszy, reprezentowany przez starszych badaczy, jak Czacki, Maciejowski, Bogusławski, Łabęcki, sprrowadza się do tego, że kopaliny są przynależnością gruntową<sup>1)</sup>. „Každy co ma prawo własności, ma moc kopać w swoim gruncie: dwojakie prawo właściciela i primi occupantis jemu służy“<sup>2)</sup>. Kopanie u wszystkich narodów słowiańskich (w szczególności Czechów, Morawian, Polaków) było złączone z gruntem i za nieodrębne od niego uważane tak, że gdy panujący wieś jakąś nadawał, udzielał ją z prawem do kopania. Dopiero wpływ cudzoziemskiego prawa w Czechach, Morawach i na Śląsku przemienił kopanie w królewszczyznę (regale), „w Polsce jednak pozostały kopalnie zawsze własnością tego, czyj był grunt“<sup>3)</sup>. Drugi pogląd, uznający regale górnicze, jako formę własności kopalin w Polsce, reprezentują niemieccy uczeni Steinbeck, Rachfal, Zivier, Arndt i współcześni polscy Dąbkowski, Grodecki, Rosenberg<sup>4)</sup>. Wypadnie nam się teraz zastanowić, które z owych stanowisk jest słuszne w odniesieniu do wczesnego średniowiecza polskiego.

Państwo Piastów przed wystąpieniem na arenę dziejową w w. X przeszło już poważną ewolucję. Stosunki ukształtowały się w nim tak, że panujący uważany był za całkowitego władcę wszystkiego, co się w państwie znajduje, był on jedynym źródłem, z którego wypływały wszelkie prawa i wszelka własność<sup>5)</sup>, był panem wszystkiej ziemi

<sup>1)</sup> Czacki T. *O litewskich i polskich prawach*. Wyd. Turowskiego. Kraków 1861. Maciejowski W. *Historja prawodawstw słowiańskich*. Warszawa 1858. Bogusławski W. *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej*. Poznań 1889. Łabęcki H. *O prawie własności ziemi szczególnie zaś jej wnętrza*. Bibl. Warsz. 1845. II.

<sup>2)</sup> Czacki, op. c., p. 214.

<sup>3)</sup> Łabęcki, op. c., p. 493.

<sup>4)</sup> Steinbeck A. *Geschichte des schlesischen Bergbaues*. Breslau 1857. Rachfal F. *Das Bergregal in Schlesien*. Forschungen z. brand. u. preuss. Gesch. B. 10, 1898. Zivier E. *Geschichte des Bergregals in Schlesien* 1898. Arndt A. *Zur Geschichte*, op. c., p. 81—94. Dąbkowski P. *Prawo prywatne polskie*. Lwów 1909—1911, t. II, p. 207—212. Grodecki R. *Saliny ziemi krakowskiej w wiekach średnich*. Spraw. z czyn. i pos. Ak. Um. 1924, Nr. 5 p. 6. Rozenberg M. *Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego*. Przegląd prawa i administracji. 1907, VII, VIII.

<sup>5)</sup> Kutrzeba St. *Historja ustroju Polski*, t. I, r. 1917, p. 20, 22.

z wyjątkiem tych nielicznych stosunkowo gruntów, „przy których dawnych ksiąząt pozostawił albo też, które kościołom lub znakomitym osobom świeckim darował“<sup>1)</sup>). Pojęcie to wytworzyło się samo bez żadnego gwałtownego przewrotu, gdyż przed powstaniem monarchji piastowskiej ziemia nie stanowiła własności indywidualnej, lecz należała do związków politycznych, miejsce których zastąpił panujący<sup>2)</sup>). Że kopaliny stanowiły wtedy własność panującego, żadnych nie mamy danych. Wzmianka Długosza pod r. 1025, że Bolesław Chrobry, uposażając kościoły, darował im „praedia, castra cum pertinentiis eorum, scilicet servitutes diversorum officiorum, proventus rerum mobilium et immobilium, tam praesentium quam futurorum apparentium, scilicet ferri, plumbi, salis et argenti sine exceptione, auri vero cum exceptione“<sup>3)</sup>) wzmianka, która świadczyłaby wymownie o istnieniu regale górniczego w XI w., nie może być poważnie brana pod uwagę, gdyż trudno nam sprawdzić jej wiarygodność. Najstarszy dyplom fundacyjny klasztoru tynieckiego, znany z potwierdzenia legata Idziego, w którym Chrobry występuje jako ofiarodawca solin wielickiej, szydzińskiej, kolanowskiej, łapszyckiej, również, o ile chodzi o autentyczność, jest zakwestjonowany. Dokumentów z w. XII mamy naogół mało, przyczem niektóre ważniejsze dla kwestji regale są sfałszowane, tak, że zwrócić się musimy do spuścizny XIII w., i obrawszy za punkt wyjścia okres późniejszy, odtworzyć dopiero epokę wcześniejszą. Dokumenty w. XIII rzucają nam bardzo bogate światło na stosunki ustrojowe. Dla kwestji własności pódów górniczych największe znaczenie ma statut górniczy Leszka Białego, wydany pomiędzy 1221 a 1224 r.<sup>4)</sup>).

W dokumencie owym wymienione są przywileje dla górników cudzoziemskich i nadana dziesięcina biskupom krakowskim z kopalin. Prawa zwierzchnicze księcia co do skarbów podziemnych zaznaczone tu są bardzo wyraźnie. Miedź, ołów i sól, znalezione w dobrach kościelnych według starego prawa należą do kościoła niepodzielnie<sup>5)</sup>). Musiał więc książę przy fundacji biskupstwa zrzec się swych praw do wyżej wspomnianych minerałów, obecnie powiększył dochody kościoła przez dodanie dziesięcin ze złota i srebra.

Charakterystyczne jest również rozporządzenie kopalniami soli w Bochni i w Wieliczce. Każdy książę w Krakowie panujący czyni

<sup>1)</sup> Bobrzyński M. *Dzieje Polski*, t. I, p. 128.

<sup>2)</sup> Rosenberg. *Początki górnictwa*, op. c. p. 659, 660.

<sup>3)</sup> Długosz. *Opera omnia* cura Al. Przeddziecki edita t. X, p. 224.

<sup>4)</sup> KKK. I, 12.

<sup>5)</sup> Si... hes, plumbum, sal in solo ecclesie fuerit inventum, secundum... juri ecclesie conserventur integraliter. KKK. I, 12.

ze swej strony darowizny na rzecz osób duchownych i świeckich oraz różnych instytucyj. W XIII w. mamy cały szereg nadań Konrada mazowieckiego <sup>1)</sup>, Bolesława Wstydlivego <sup>2)</sup>, spotykamy się tu również i z potwierdzeniem nadań poprzedników przez Leszka Czarnego <sup>3)</sup> i Wacława czeskiego <sup>4)</sup>.

Dowodzi to, że kopalnie owe stanowiły własność dzielnicy ; księcia, który w niej władzę sprawował <sup>5)</sup>. W czasie rozbitcia dzielnicowego, kiedy słabnie poczucie jedności państwowej, poszczególni książęta zdobywają sobie prawa monarsze, oni również szafują kopalinami kraju, w którym panują. W XIV w. uprawnienia te przejdą na króla <sup>6)</sup>, w XIII w. książęta wielkopolscy rozporządzają bogactwami górnictwami Wielkopolski, małopolscy Małopolski ; t. d. W r. 1249 Bolesław Wstydlivy nadaje klasztorowi wąchockiemu dochody, jakie mogą wpłynąć ze znalezionej przezeń soli — *ubicunque locorum in ducatu Cracoviensi sive ducatu Sandomiriensi* <sup>7)</sup>.

Mocą owego przywileju opat i mnisi mogą czynić poszukiwania w księstwach krakowskiem i sandomierskiem w każdym miejscu, nie pytając zezwolenia właściciela gruntu, gdyż sól, jak i inne cenniejsze kopaliny, stanowi własność księcia, który rozporządza nią według własnej woli. W r. 1290, kiedy Przemysł zajął Kraków, nadał wójtowi Gerardowi przy lokacji Miechowa uprawnienie zagarnięcia dla siebie i górnika wszelkiego nowego wydobytego metalu — *nostro tamen salvo iure et omnimoda porcione* — t. j. z zastrzeżeniem pewnej części dochodu dla księcia z tytułu prawa własności <sup>8)</sup>. Dane powyższe upoważniają nas do stwierdzenia, że w XIII w. regale górnictwa istniało

<sup>1)</sup> KMP. II, 418, 419.

<sup>2)</sup> *ibid* 429, 446, 478.

<sup>3)</sup> *ibid.* 501.

<sup>4)</sup> *ibid.* 528. KKK. I, 95.

<sup>5)</sup> Z powodu braku źródeł trudno jest odtworzyć całokształt stosunków prawnych kopalń wielickiej i bocheńskiej przed w. XIII, dopiero przywilej lokacyjny, wydany dla Bochni w r. 1253 przez Bolesława Wstydlivego rzuca nam na nie pewne światło (KMP II, 439). Widzimy, że książę, jako pan kopalni, ma tu specjalnych urzędników, żupników (*zuppari nostri*), z których pomocą prowadzi gospodarke kopalnianą. Zależą oni wprost od księcia, na co wskazują słowa dyplomu, że będą oni jedynie — *per nos. super contractibus et excessibus iudicandi*. Istnienie tego urzędu, który powstał najpóźniej, jak przypuszcza Łabęcki (*Dawne żupy i żupnicy w Polsce*. Bibl. Warsz. 1846. I, p. 247), w końcu XII w., wskazuje na to, że Bochnia była kopalnią książęcą.

<sup>6)</sup> Łabęcki *Stów kilka z powodu przywileju Kazimierza Wielkiego z r. 1350*. Bibl. Warsz. 1850. II p. 417—418.

<sup>7)</sup> KP. I, 35.

<sup>8)</sup> KMP. II, 516.

i, że opierało się na następujących podstawach: 1) książę był panem wszystkich cenniejszych kopalin na przestrzeni podległego jego władzy terytorjum; 2) z prawa własności wynikało rozdawnictwo pozwoleń na kopanie i wydobywanie płodów górniczych za pewną opłatą lub bez (o ile się książę na to zgodził), z zupełnem jednak pominięciem rozszczeń własności prywatnej.

Przy rozpatrywaniu stosunków w. XII, pomimo skąpych bardzo wiadomości nie spotykamy przesłanek, które pozwoliłyby zaprzeczyć nam istnieniu regale górniczego w tym okresie. We wszystkich darowiznach i fundacjach, o ile wymienione są kopaliny, nadawane są one zawsze przez panującego. W uposażeniu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z r. 1136 wymieniona jest salina w Babicy pod Krakowem, wieś „Zuersow cum rusticis argentifossoribus“, a więc prawdopodobnie kopalnia srebra, i dziesięciny z żelaza.<sup>1)</sup> W bulli protekcyjnej Hadryjana IV z r. 1155 dla klasztoru czerwińskiego wymienione jest „caccabum in Segovend“.<sup>2)</sup> W Zgłowiączce znajdowała się stara książęca warzelnia soli, którą książę obdarował kanoników regularnych<sup>3)</sup>. Owe ułamkowe dane pozwalają nam przypuszczać, że panujący był właścicielem regale górniczego w XII w. (możemy to również odnieść i do w. XI)<sup>4)</sup>. Wielkość bogactwa dworu Bolesławów Chrobrego

<sup>1)</sup> KWP. I, 7. Wedle przypuszczenia Piekosińskiego bulla z r. 1136 opiera się na inwentarzu sporządzonym za Chrobrego w r. 1000. W chwili erekcji arcybiskupstwa; może to być dowodem, że król posiadał już wiele kopalni, skoro mógł czynić z nich darowizny. Powyższe przypuszczenie potwierdza nam pośrednio prawdziwość przekazu Długosza o nadaniu na rzecz kościoła w r. 1025 skarbów podziemnych z pewnymi wyjątkami.

<sup>2)</sup> KP. I, 3.

<sup>3)</sup> Słownik Geograficzny t. XIV, p. 582. W dyplomie Opizona z r. 1254 owa darowizna określona jest jako sartago salis. Sartago jest to brytwanna, w której wywarzano sól. W danym wypadku może to być jeden war soli. KP. I, 43.

<sup>4)</sup> Charakterystycznym jest również, że falsyfikaty dyplomatów odnośnie do XII i do XI w. stoją na gruncie regale górniczego. Mniemane darowizny soli dla klasztoru tynieckiego w Szydlinie, Wieliczce, Łapszycy i Kojanowie (dyplom Idziego z r. 1105, którego autentyczność jest zakwestjonowana), uposażenie klasztoru łódzkiego przez Mieszka Starogo w r. 1173 włością książęcą Wronchin... cum sales (s) lacubus (dokument podrobiony w I-ej połowie XIII w. KWP. I, 20, potwierdzony następnie przez Władysława Odonica w r. 1236, KWP. I, 192) nadanie klasztorowi w Lubiążu w r. 1178 posiadłości książęcych cum omni utilitate, que nunc est super terram... et que sub terra esse poterit in futurum (Cod. dipl. Sil., XX, 3; falsyfiakat XIV w., który może odtwarzać stosunki z w. XIII. Wutke K. *Die Salzerschliessungsversuche in Schlesien in vorpreussischer Zeit.* Z. d. Ver. f. G. Schlesiens, B. 28, p. 100), świadczą wymownie, że regale górnicze istniejące w XIII i XIV w. przenoszone było na okres poprzedni, (tj. na w. XII, XI), a więc

i Śmiałego, z którą spotykamy się w opisach Galla, mogła być wynikiem nie tylko udanych wypraw wojennych, lecz również i zakrojonej na wielką skalę eksploatacji skarbów podziemnych<sup>1)</sup>.

Źródła średniowieczne świadczą o wielkich bogactwach naturalnych dzierżaw polskich, o obfitości źródeł słonych: wszelkiego rodzaju rud, których mnogość wykazują jeszcze dziś nazwy poszczególnych miejscowości<sup>2)</sup>. Z tych największe znaczenie musiała mieć Wieliczka, znana zapewne, jak przypuszcza wydawca kodeksu wielickiego Rudyński, już w wiekach pogaństwa<sup>3)</sup>. Sama nazwa w dokumentach łacińskich *Magnum Sal*, co się na polski wykłada wielka czyli wieliczka sól, świadczy o jej wielkich rozmiarach. Obok niej Bochnia, biedniejsza w zasoby (bochen—mały bałwan)<sup>4)</sup> musiała dawno istnieć, skoro dokumenty w. XIII mówią, że gród krakowski miał prawo pobierania tam soli — *ab antiquo* — czyli od niepamiętnych czasów<sup>5)</sup>. Dzięki wielkiemu bogactwu skarbów górniczych musiała wcześniej zakwitnąć ich wydobywanie. Terminologia górnicza z XIII w.<sup>6)</sup> świadczyć może, że rozwijało się ono w znacznej mierze samodzielnie. Wpływów obcych w początkach trudno się doszukać. *Argentifossores bulli gnieźnieńskiej*<sup>7)</sup>, pozwalają domyślać się, że pierwsi Piastowie musieli już prowadzić górnictwo na własny koszt siłami miejscowymi. Wszystkie owe najstarsze kopalnie stanowią również własność księcia.

Jedynie Śląsk musiał wcześniej ulec wpływom zachodnim, według uczonych niemieckich już nawet w okresie przedhistorycznym dziejów Polski, gdyż według ich mniemania górnictwo mieli tu za-

opinia późniejszych pokoleń przenosiła je na okresy wcześniejsze; świadczyć to może pośrednio o prawdziwości naszych założeń.

<sup>1)</sup> Panujący bardzo wcześnie rozpoczęli szafowanie kopalinami; obok instytucji kościelnych wyróżniane były również i osoby świeckie. W dokumencie z r. 1198 dominus Michora darował klasztorowi miechowskiemu *sal de Bohegna, sal in Preuenchan, tertium sal Sidignam*; otrzymał on prawdopodobnie ową sól od księcia. K M P. II, 375.

<sup>2)</sup> Dużo bardzo nazw miejscowości, związanych z bogactwami naturalnymi kraju podaje Słownik Geograficzny, np. Ruda w t. IX p. 885—900, Solec w t. XI, p. 43—47.

<sup>3)</sup> *Cedex diplomaticus Wieliciensis*. Lwów 1872 wyd. Ad. Rudyński, p. 1—2.

<sup>4)</sup> H. Łabęcki *rec. pracy L. Zejsznera Krótki opis historyczny, geologiczny i górniczy Wieliczki* w *Bibl. Warsz.* 1846. IV, p. 708—709. Słownik Lindego, t. I, p. 133.

<sup>5)</sup> KMP. II, Nr. 488.

<sup>6)</sup> *Sorzalach* — solanka, (KKK. I, 80); *chran* — kocioł (KMP. II, 429); *vese* — wieże (KMP. II, 478); *corito* — niecka (KMP. II, 446).

<sup>7)</sup> W skład uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wchodzi *Zuersov. . cum argentifossoribus*.

początkować przybysze z Frankonji.<sup>1)</sup> O ile to przypuszczenie jest słuszne stwierdzić trudno, gdyż wczesne źródła nic nam o tem nie mówią. Prawodawstwa górnicze śląskie lewenburskie i goldberskie, spisane w XIII w. i uznające zasadę regale górniczego, odtwarzają nam stan prawny kopalni, który musiał wytworzyć się w okresie poprzedzającym, gdyż górnictwo śląskie i jego urządzenia powstawały już przez czas dłuższy.

W okresie do w. XIII Piastowie są właścicielami kopalni na terytorjum całego państwa, eksploatują również kopalnie własnymi środkami bez współdziałania osób postronnych. W tym czasie regale górnicze występuje w swej pierwotnej formie. Zmiana następuje dopiero w w. XIII, kiedy do Polski zaczynają przybywać górnicy z zachodu i z południa. Górnicy w średniowieczu stanowią element nadzwyczaj ruchliwy, pojęcia prawne górnicze również bardzo szybko przedostają się z kraju do kraju, w ogólności z zachodu na wschód. Już statut Leszka Białego mówi o hospites, cudzoziemcach, którymi są Włosi, Niemcy, ewentualnie przybysze z innych krajów.<sup>2)</sup> Górnicy węgierscy, sprowadzeni do Polski przez Kingę, udoskonalają kopalnie soli i za ich to prawdopodobnie współdziałaniem w r. 1251 w Bochni została znaleziona sól twarda (*sal durum*), „czego przedtem nigdy nie było“ mówią źródła; wiadomość ta zapisana jest jednocześnie w kilku rocznikach<sup>3)</sup>. Chociaż brak nam w tej mierze przekazu źródłowego, ale legenda o pierścieniu przechowała w tradycji to, co musiało mieć miejsce w rzeczywistości, a poszło z biegiem wieków w zapomnienie, t. j. poważny współdziałanie Węgrów w dziedzinie eksploatacji salin<sup>4)</sup>. Wraz z cudzoziemcami przedostają się i obce zwyczaje górnicze; w statucie Leszka Białego przybysze otrzymują — *libertatem secundum consuetudinem terrarum unde sunt oriundi*<sup>5)</sup>. Władcy niektórych krajów przepisują również i narzucają swym poddanym obce prawodawstwa górnicze. Wielki mistrz krzyżacki, potwierdzając prawa ziemi chełmińskiej, zastrzega dla Zakonu żyły soli, kopalnie złota, srebra i wszelkiego rodzaju metali z wyjątkiem żelaza — *ita tamen ut inventor auri sive is in cuius bonis inventum fuerit, idem ius habeat quod in terra ducis Slezie*, — znalazcy zaś srebra ma przyługiwać prawo frajberskie (saskie). Widocznie jest więc tutaj pro-

<sup>1)</sup> Zivier. *Geschichte des Bergregals*, op. c., p. 7—9.

<sup>2)</sup> *Romani sive Teutonici sive quicumque alii hospites...* KKK. I, 12.

<sup>3)</sup> Pod r. 1251 w rocznikach kapitulnym i Sędziwoja MPH. II, p. 805 i 877; pod r. 1252 w roczniku małopolskim. MPH. III, p. 168. — *Eodem anno sal durum repertum est in Bochna, quod antea nunquam fuerat.*

<sup>4)</sup> *Encyklopedia Polska*. Historia pol. Polski część I. Wieki średnie, p. 202.

<sup>5)</sup> KKK. I, 12. Wielkie znaczenie dla rozprzestrzeniania się wpływów

mieniowanie Zachodu, w ostatnim wypadku Śląska i Saksonji w kierunku wschodnim ku ziemiom Polski. Podobnie Śląsk wzoruje się na prawodawstwach górniczych obcych. W r. 1258 Bolesław Rogatka nadaje klasztorowi lubuskiemu prawo górnicze dla wszystkich posiadłości, ale według form, jakie panują w marchii: miśnijskiej u siostrzeńca Bolesławowego, Henryka, kopalnie odkryte przedtem mają stosować się do prawa frajberskiego.<sup>1)</sup> Bardzo popularnym na Śląsku było prawo igławskie. Górnicy bardzo często odwoływali się w kwestiach spornych do ławników igławskich i otrzymywali gotowe już wyroki albo wskazówki. W r. 1268 Bolesław Rogatka za zgodą syna Henryka, mniej świadomego praw, jakie obowiązują w kopalniach, potwierdził prawo igławskie dla klasztoru lubuskiego. Opat otrzymał spis zwyczajów prawnych igławskich od sędziego, ławników; mieszczan, które według własnych ich słów pochodziły od najjaśniejszego ich pana, króla czeskiego.<sup>2)</sup> Wpływy obce na Polskę w XIII w. w dziedzinie górnictwa stają się więc rzeczą stwierdzoną.

Zastanowimy się, jak się te wpływy odbiły w Polsce i co nowego wprowadziły. Otóż wprowadziły one pojęcie wolności górniczej i regale przeszło w drugie stadium: kiedy państwo zezwala na prowadzenie poszukiwań kruszców i wydobywanie ich swoim poddanym i osobom obcym za uiszczeniem określonej opłaty na rzecz panującego z tytułu prawa własności.<sup>3)</sup> Pierwszy przykład zastosowania wolności górniczej znajdujemy we wspomnianym już statucie Leszka Białego, nadającym obcym przybyszom, górnikom, prawo przebywania na przestrzeni całego księstwa i jak się z dalszej treści dokumentu domyślać można, prawo poszukiwania i wydobywania kopalin (złota, srebra), ale za opłatą na rzecz księcia i biskupa krakowskiego (dziesięcina)<sup>4)</sup>.

---

obcych w górnictwie ma lokacja miast górniczych na prawie niemieckim. Już w r. 1230 Wieliczka otrzymuje prawo frankońskie, w r. 1253 zaś Bochnia prawo wrocławskie. W Bochni prawdopodobnie występowały wpływy niemieckie wcześniej; w przywileju lokacyjnym z r. 1253 spotykamy się z odniesioną do Bochni, niemiecką nazwą Salzberk (... in loco salisfodinarum, qui Polonice Bochnija et Salzberk Theutonice nuncupatur. KMP. II, 439).

<sup>1)</sup> *prestitimus omne ius argentifodine vel aliorum terre metallorum... secundum quod in terra dilecti sororii nostri ducis Henrici Misnensis marchionis capitulum Cellense in suis patrimoniis in fodinis similibus habere consuevit. KS. XX, 17.*

<sup>2)</sup> *... quod nos secundum iusticiam nostram atque nobilium terre quam habemus in montibus de illustrissimo domino nostro rege, vobis remandamus KS. XX, 24.*

<sup>3)</sup> por. Zivier. *Geschichte des Bergregals* op. c., p. 36—37.

<sup>4)</sup> *... principi provinciae in qua habitant secundum sue terre consuetudinem solutionem dependentes... Decima tantum sicut et in aliis... Episcopo cracoviensi pertineat, — (przy wydobywaniu złota i srebra). KKK. I, 12.*

Czerpiąc dochody z kopalń książęta zachęcał: swych poddanych nieraz do samodzielnych poszukiwań. Bolesław Wstydlivy obiecywał nawet pomoc klasztorowi wachockiemu przy eksploatacji odkrytych źródeł solnych, dając jednocześnie zakonnikom 1/3 dochodu<sup>1)</sup>. Wprowadzenie wolności górniczej miało doniosłe znaczenie dla kopalnictwa polskiego, gdyż ułatwiło dostęp do kraju elementom obcym, które produkcję znakomicie powiększyły i udoskonaliły. Dzięki temu mogły za św. Kingą przyjść rzesze górników węgierskich i przyczynić się do odkrycia kopalni bocheńskiej. W dalszym ciągu książęta rozszerzali przywilej wolności górniczej na nową kategorię przybyszów, kolonistów niemieckich. W r. 1286 Leszek Czarny, lokując Sandomierz na prawie niemieckim, potwierdził dla wójta dochód ze znaleść się mogącego w okolicy Sandomierza złota, srebra, miedzi, ołowiu i cynku, dając mu nieograniczoną możliwość wyzyskiwania bogactw podziemnych<sup>2)</sup>.

Górnictwo czeskie w okresie panowania Wacławów musiało również wpłynąć na Polskę. Już w XIII w. Czesi posiadali dobrze zorganizowane kopalnie, pomiędzy innymi w Kutna Horze, dla której Wacław II w r. 1300 wydał ustawę, odtwarzającą nam całokształt stosunków panujących w ówczesnym górnictwie<sup>3)</sup>. Ustawa ta wpłynęła niewątpliwie na polskie prawodawstwo górnicze wieków średnich. Wacław II prowadził nadal politykę książąt polskich, wolność górnictw dla osadników nadawał jedynie w szerszych rozmiarach; w przywileju lokacyjnym dla Sącza z r. 1292 zrzekał się na rzecz wójta i mieszczan wszelkich praw władcy, wpływających z regale, gdyby ci, znalazłszy metale, własnymi środkami zaczęli je wydobywać<sup>4)</sup>.

Z przytoczonych powyżej przesłanek widocznym jest, że panujący w Polsce od samego początku istnienia państwa był właścicielem

<sup>1)</sup> ... quot ubicunque locorum in ducatu Cracovicusi sive ducatu Sandomiriensi de novo sal invenerint vel invento cum nostro adiutorio reparaverint, inde partem tertiam iure hereditario in perpetuum percipient... KP. I, 35.

<sup>2)</sup> ... si aliquod lucrum metalli, ut pote auri, argenti, cupri, plumbi et stanni in districtu Civitatis Sandomiriensis inventum fuerit et repertum... Advocatus... idem lucrum iure montano occupabit, sextum vero denarium ex dicto lucro hereditarie in perpetuum libere, et suis posteris usurpando. KP. III, 15.

<sup>3)</sup> Zivier. *Geschichte d. Bergregals*, op. c., p. 12, 13.

<sup>4)</sup> ... quod si aurum vel metallum qualescunque advocatos et cives eiusdem civitatis infra terminos et limites hereditatis pertinentis ad ipsos fortuna invenire et cum sumptibus eorum elaborare contingerit, omne ius quod circa talia principes alii consueverunt eis volumus observare. KP III, 67.



wszystkich płodów górniczych. W XI i XII w. zasada regale górniczego z powodu braku dokumentów jest mało widoczna, dopiero w w. XIII, w chwili bliskiego zetknięcia się z Zachodem i zjawienia się pojęcia wolności górniczej, zasada ta ujawnia się w całej pełni; książęta rozdają pozwolenia na poszukiwania kruszców bez ograniczenia, rozporządzają kopalinami na terytorjum przynależnych im księstw jako prawi ich właściciele. Z prawa własności wynika prawo, przysługujące księciu, panu regale górniczego, do pobierania pewnych opłat na rzecz skarbu od osób, zajmujących się górnictwem samodzielnie za jego zezwoleniem. Tak jest na Zachodzie, gdzie panujący zastrzega sobie pewną część czystego dochodu z kopalni, tak jest i w Polsce. W źródłach XIII w. niema jeszcze ścisłego określenia rozmiarów owych opłat i widać tu nawet pewną dowolność. Statut górniczy Leszka Białego reguluje je w ten sposób, aby były opłacane według zwyczajów kraju, skąd górnicy przybyli, z uwzględnieniem dziesięciny na rzecz kościoła. Bolesław Wstydlivy w przywileju dla klasztoru wąchockiego zastrzega dla siebie  $\frac{2}{3}$  produkcji w kopalniach soli, miedzi, cynku i ołowiu,  $\frac{4}{5}$  w kopalniach złota i srebra<sup>1)</sup>. W niektórych dokumentach podkreślony jest charakter otrzymywanych opłat. Bolesław Wstydlivy nadaje w r. 1257 klasztorowi św. Klary w Zawichoście 10 grzywien złota w Karczówce, które corocznie książę otrzymywał in signum domini<sup>2)</sup>. Dopiero w przywileju Elżbiety Łokietkówny z r. 1374 dla kopalń olkuskich następuje ujednostajnienie w tem względzie, państwo pobiera  $\frac{1}{11}$  produkcji (olbora)<sup>3)</sup>. Inaczej przedstawiały się te stosunki na Śląsku, gdzie kopalnie w Lewenburgu i Goldbergu miały już w XIII w. pisane prawodawstwo. Książę otrzymywał tu z kopalni  $\frac{1}{12}$  dochodu brutto<sup>4)</sup>.

Panujący nie był jednak wyłącznym panem wszystkich dochodów z kopalń. Piastowie rozdają hojnie pomiędzy rycerstwo i kler nie tylko swe posiadłości, lecz i uprawnienia, które stanowią bardzo poważne źródło dochodów skarbowych. Szczególnie poważnie obciążają państwo darowizny na rzecz klasztorów i wyższych dostojników duchownych, głównie biskupów, którzy w swych majątnościach w w. XIII mają prawa analogiczne do książęcych, pozatem na obszarze swej diecezji prawa do dziesięciny. W statucie Leszka Białego oznaczone są przywileje biskupa krakowskiego. Miedź i ołów znale-

<sup>1)</sup> KP. I, 35.

<sup>2)</sup> Łabęcki. *Górnictwo w Polsce* 1840. I, p. 300—301.

<sup>3)</sup> ...undecimam marcam argenti et undecimum centenarium plumbi; Łabęcki op. c. II, p. 124—125.

<sup>4)</sup> Arndt. *Zur Geschichte*, op. c., p. 84.

zione w dobrach kościelnych według starego zwyczaju stanowią własność biskupa, od srebra znalezionego w dobrach prywatnych (osób duchownych i świeckich) biskup pobiera dziesięcinę<sup>1)</sup>. Prawo pobierania dziesięciny ze wszystkich metali darował biskupowi krakowskiemu dopiero Leszek Czarny w 1289 r.<sup>2)</sup>. Rozległe uprawnienia przysługiwały w XIII w. również i biskupowi poznańskiemu. Przebija to z dokumentu biskupa Pawła dla klasztoru lubiąskiego. W r. 1234 zapisuje on zakonnikom część dziesięciny z 3000 łanów frankońskich, wyliczając pomiędzy innymi dziesięcinę ze srebra, złota, ołowiu i żelaza, o ile te metale byłyby na owym obszarze znalezione<sup>3)</sup>. Miał więc on nie tylko prawo pobierania dochodów z kopalni, ale również dowolnie rozporządzał nimi. To co miało miejsce w diecezjach krakowskiej i poznańskiej, mogło mieć zastosowanie i w innych, przekazów źródłowych jednak z tej dziedziny brak. Inaczej nieco przedstawiały się stosunki na Śląsku. Biskupi wrocławscy otrzymywali tam dziesięcinę nie z całej produkcji, lecz z dochodu, należnego księciu z kopalń. Mieszko opolski nadając w r. 1241 biskupowi Tomaszowi pewne przywileje dla Ujazdu, Goświęcina i Ścieniawy wymienia pomiędzy innymi — *decimam utilitatis mee provenientis* — z kopalni złota, srebra, z żył jakiegokolwiek innego metalu lub źródeł soli<sup>4)</sup>. Stosunki te jednak nie były uregulowane należycie. Henryk Brodaty prowadził długi spór z biskupem Wawrzyńcem o dziesięcinę i dopiero sędzia delegowany przez Honorjusza III orzekł, że kościół na wsze czasy ma posiadać dziesięcinę z tego, co książę pobiera z kopalni złota<sup>5)</sup>. Sprawa ta musiała jednak wywoływać pewne nieporozumienia i dopiero w 1265 r. Bolesław Rogatka przyznał ostatecznie biskupowi dziesięcinę — *de nostra porcione, que nos ex talibus* (t. j. złota, srebra, miedzi, ołowiu i innych kopalni) *contingerit*<sup>6)</sup>.

1) ... aurum autem sive argentum si illud in solo specialiter principis seu in solo aliarum personarum privatarum ecclesiasticarum sev secularium fuerit inventum ecclesie cracoviensi decima tantum proveniat... Si autem hes. plumbum. sal in solo ecclesie fuerit inventum secundum consuetudinem antiquam iuri ecclesie conserventur integraliter. KKK. I, 12.

2) ... iure sempiterno decimam de omnibus metallis in cuiuscunque solo essent intra ipsius diocesis. Labęcki *Górnictwo*, II, p. 125.

3) ... si quid utilitatis... de argente, auro, plumbo, ferro, si forte ibi invenitur, provenierit, de fructu Lubensium percipientium decima integraliter est persolvenda. KWP. I, 170.

4) KS XX, 12.

5) ... auri etiam decimam ex eo, quod ipse dux recipere de aurifodinis consueverit, ecclesie contulit perpetuo possidendam. KS. XX, 10.

6) KS XX, 22.

Książęta hojnie szafujący, przysługującym im prawem regale górniczego w pewnych wypadkach zastrzegali sobie używanie ; prawo własności pewnych metali. W r. 1281 Władysław opolski nadając Cystersom 100 łanów frankońskich ze wszystkimi dochodami, rezerwuje dla siebie i swoich następców złoto, sól i srebro<sup>1)</sup>. Podobnie Ziemowit ks. Dobrzyń przy potwierdzeniu w r. 1306 Krzyżakom darowizny 250 mórg w ziemi michałowskiej zachował dla siebie prawo do złota, srebra i innych metali — *quecumque in fundo detegi possint*<sup>2)</sup>. Darowanie komuś prawa regale górniczego zależało więc od dobrej woli księcia.

Rozważając wszystkie dotychczasowe wywody stwierdzić możemy ostatecznie, że plody górnicze we wczesnym średniowieczu w Polsce nie stanowiły przynależności gruntowej, lecz regale książęce. Wszystkie zaś w tym kierunku specjalne prawa osób pojedynczych lub korporacyj powstały mocą nadań z łaski panującego. Na zewnętrzną strukturę prawną górnictwa polskiego wpłynęły obok zwyczajów miejscowych wzory obce (wolność górnicza), jest to jednak wpływ ściśle zewnętrzny, samej istoty instytucji prawnych polskich nie dotykający (regale pierwotne). Wedle wyobrażeń pierwotnie panujących właściciel miał prawdopodobnie prawo użytkowania jedynie powierzchni gruntu. I prawo polskie zastrzegało tu według wszelkiego prawdopodobieństwa granicę, do jakiej sięgało prawo własności. Granicą tą mogła być podobnie jak w Niemczech głębokość, do jakiej sięgał pług<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> ...et alias utilitates quascumque poterint in districtu suo reperire, preter aurum, sal et argentum, que usibus nostris et nostrorum successorum volumus reservare KS. XX, 30.

<sup>2)</sup> Voigt. Cod. dipl. Prus. II, 53. Również Konrad mazowiecki w dokumencie staniąteckim z r. 1243 darowuje klasztorowi w dwu wsiach — *omne metallum quod potest reperiri, id est plumbum, ferrum sive cuprum... excepto auro et argento, quod nobis reservavimus*. KMP. II, Nr. 423. W dokumentach krzyżackich często spotykamy się z zastrzeżeniem dla zakonu wszelkich metali szlachetnych i soli, użytkowanie ich jednak jest dozwolone z zastosowaniem praw górniczych. Por. Cod. dipl. Warmiensis. P. Wölky u. I. Saage. Mainz 1858 I. Nr. Nr. 56, 65, 71, 28.

<sup>3)</sup> Pewne wskazówki w tym względzie znajdujemy w prawodawstwach górniczych śląskich: goldberskiem i lignickim, które do wyżej wskazanych granic zastrzegają prawa właściciela ziemi por. A. Arndt *Einige Bemerkungen zur Geschichte*, op. c., p. 86. Prawo lewenburskie bierze w opiekę drogi i grunta uprawne. *Alle dorf vriede unde viewege unde Landstrazen, die sint vri des vursten zu sime goltwerke... Wa der phlec unde eide und sense get, da sal niemot golt suchen dne des gunst des d'ackir ist. Daz recht hat bercwerc nicht*. Arndt. *Zur Geschichte*, op. c., p. 83.

W w. XIII, w okresie kolonizacji niemieckiej, książę zrzekając się względem poddanych ciężarów, wynikających z prawa książęcego, wprowadza w życie pojęcie wolności górniczej, t. j. dopuszczenia do eksploatacji bogactw podziemnych i samego społeczeństwa. Wynikiem zasady regale górniczego było, że pozwolenie książęce potrzebne było do wydobywania płodów górniczych nawet na własnym gruncie. Pozwolenie takie mogło nadać prawo poszukiwania płodów na obszarze całego państwa, ewentualnie terytorjum, na jakie rozciągała się władza księcia, udzielającego zezwolenia zarówno w dobrach prywatnych, jak książęcych <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> P. Dąbkowski *Polskie prawo prywatne*, t. II, p. 208.